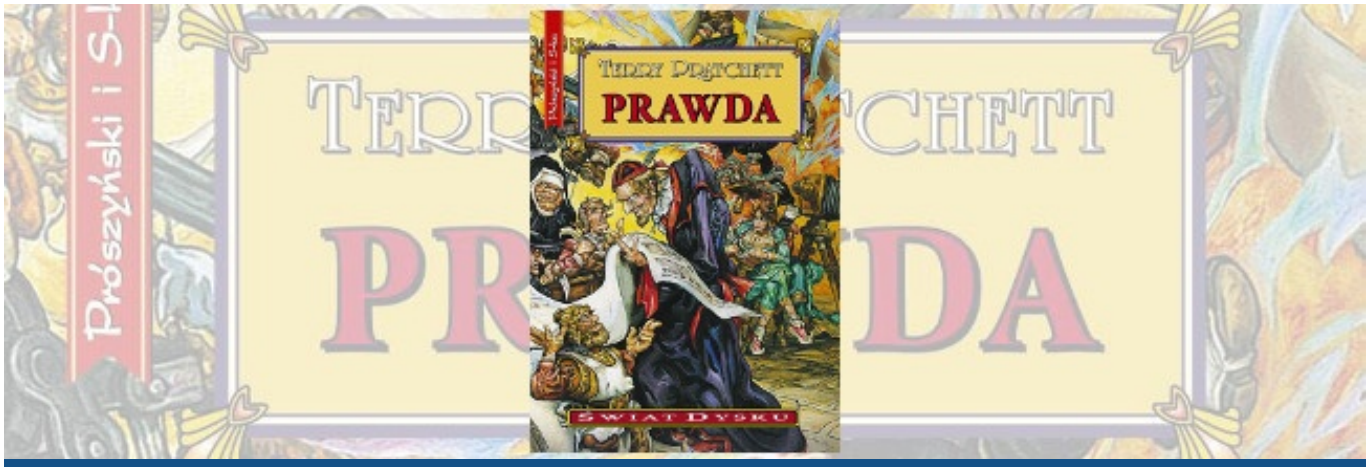
Prawda. Terry Pratchett

2016-06-24



Czyli prawda Cię wyzwoli A - Z!

Krasnoludy, awanturnicza rasa o niewielkim wzroście, nadrabia to jednak bojowością, miłością do rodziny, piwa, a przede wszystkim złota. Przedstawiciele tej rasy są obdarzeni siłą i pomysłowością – to zdolni górnicy, rzemieślnicy i inżynierowie. Do największego z krasnoludzkich miast – Ankh-Morpork przybyła właśnie ich kolejna grupa. Przybyli z swoim najnowszym wynalazkiem – prasą. Nie stolarską, nie taką do prania, tylko prasą umożliwiającą druk. W Świecie Dysku pojawia się ruchoma czcionka.

W mieście mieszka również William de Worde – zapisywacz rzeczy. Można go wynająć aby napisał list, podanie, etc. On sam wysyła listy do ludzi obdarzonych władzą. Informuje ich w nich o różnych ciekawostkach. Taki ma pomysł na biznes. Napisany list zanosi do grawera, który tworzy Williamowi kilka kopi jego informacji.

Niemal zaraz na początku powieści drogi krasnoludów i Williama się skrzyżują. Pan de Wodre z zdumieniem wysłuchuje propozycji krasnoluda - Gunilla Dobrogóra – aby nie drukować kilku sztuk listów, a pójść nawet w setki. Po co zarabiać 50 dolarów na 10 listach, kiedy można sprzedawać setki papierów z informacjami po 20 centów?

Młody William nie bardzo wierzy w sukces, kto chciałby czytać o tym co się dzieje w mieście? Znajduje jednak dystrybutorów – bardzo charakterystycznych – i zaczyna kolportaż. Jego produkt nie ma jeszcze nazwy.

Jego informacje przebojem zdobywają rynek. Ludzie kupują, a pieniądze zaczynają gromadzić się w stosy. Pojawia się coraz więcej nowych pomysłów. Pojawia się też pierwsza reporterka. Niestety pojawia się też konkurencja – ma lekko inny model biznesowy. O ile William stara się być rzetelny i

publikować w „Pulsie Ankh-Morpork” sprawdzone informacje, jego konkurencja nie bardzo.

Informacji nie zabraknie w mieście pojawia się Komitet De-elekcji Patrycjusza. Ma on plan na pozbycie się Lorda Vetinariego, plan który ma bardzo dużo szansę się powieść. Lord Vetinari zostaje wrobiony w prymitywną próbę… morderstwa. Owszem jest on z wykształcenia skrytobójcą, ale jest nieaktywny na tym polu działalności.

Pomoc dla Komitetu stanowi dwoje wynajętych indywiduów. Są bardzo charakterystyczni, nawet jak na cykl Świata Dysku. Pan Szpila głównie myśli i planuje, Pan Tulipan ma olbrzymie pokłady brutalności i przemocy, ma on zaskakujące hobby/umiejętności/wiedzę. Jest wybitnym ekspertem od sztuki. Lubi też wszelkiego rodzaju chemię (je/pije/wciera/wącha) - nie ważne co to jest. Oboje przeklinają!

William de Worde zaczyna prowadzić śledztwo na własną rękę. Jest przy tym przynajmniej tak samo denerwujący jak Samuel Vimes – a to jest już sztuka. :-) Oczywiście komendantowi Straży Miejskiej to bardzo się nie podoba, ale Sam niemal od razu odkrywa potężną broń Williama – cytaty. William potrafi cytować – a jest to potężna broń.

Wydawanie gazety nie okaże się do końca bezpieczną działalnością.

„**Prawda**” to dwudziesta piąta powieść z cyklu Świat Dysku. Jak można się domyślić autor parodiuje tu mass media - gazety. Jak zawsze sprytnie przemyca swoje przemyślenia i trafne uwagi. Doskonale jest tu pokazana manipulacja jaką dziennikarz może zastosować na swojej „ofierze” i jak bardzo trzeba uważać na swoje słowa. Powieść jest pełna humoru i zaskakujących pomysłów – fotoreporterem w gazecie zostaje dość pechowy wampir Otto Chriek. Korzysta on niekiedy z doświetlenia – światodyskowej lampy błyskowej. Przypominam, że jest on WAMPIREM, a używa silnego błysku ŚWIATŁA. Efekty, a raczej pomysły na przeciwdziałanie im, są bardzo interesujące.

Są tu i rozważania o druku jako takim, ale i o tym jak drukować w kolorze – nie wiem jak było w oryginalnej wersji powieści, ale czuję tu odwołania do CMYKa. :-) Może jednak się mylę. :-)

Z ciekawostek dowiemy się więcej o kwestorze, poznamy jego personalia.

Pan Szpila i Pan Tulipan – czyli Nowa Firma, to najbardziej negatywne postacie jakie autor umieścił w swoim cyklu. Nie przeczytałem o żadnej innej postaci która mogłaby ich w tym przebić. Są brutalni, wulgarni, są szaleni i bardzo skuteczni.

Powieść można zaliczyć do pod cyklu „biznesowego” lub o ewolucji przemysłowej – jest on, dla mnie, równie przyjemny do czytania co pod cykle o czarownicach z Lancre, czy Straży Miejskiej.

„**Prawda**” jak każdą inną powieść Terrego Pratchetta z cyklu Świata Dysku szczerze polecam.

Artur Wyszyński